Cena 50 kop. (5 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr 40 | Środa, 24 września 1941 r. | Rok I

Straty bolszewików: 380.000 jeńców, 370 czołgów i 2100 dział

50 dywizyj sowieckich przestało istnieć

w bitwie na wschód od Kijowa

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 24. 9. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 23 września:

Jak podano w komunikacie nadzwyczajnym, po bezskutecznych wysiłkach nieprzyjaciela wydostania się z okrążenia na wschód od Kijowa, dają się zauważyć wzrastające objawy rozprzężenia w szeregach wroga. Na licznych odcinkach oficerowie i komisarze porzucali w tchórzliwej ucieczce szeregi, usiłując ratować się ucieczką. Mimo to nie zdołali oni ujść swemu przeznaczeniu.

Liczba jeńców, wziętych w czasie tej bitwy wzrosła w międzyczasie do 380 tysięcy. Zdobyto wzgl. zniszczono ponad 370 czołgów oraz 2.100 dział. Cyfry te stale wzrastają. Pięćdziesiąt dywizji sowieckich można uważać za całkowicie zniszczonych. Wśród jeńców znajduje się głównodowodzący piątej armii sowieckiej.

Oprócz podanych już armii, w zwycięskim przebiegu bitwy odznaczyły się również armie pod dowództwem gen. barona von Beichs oraz gen. piechoty von Stülpnagel.

Lotnictwo odniosło również w dniu wczorajszym duże sukcesy w walce przeciw sowieckim jednostkom bojowym morskim oraz statkom przewozowym. Eskadry samolotów nurkowych spowodowały pożar na krążowniku na południe od Odessy, ugodziły poważnie torpedowiec i łódź patrolująca oraz zniszczyły 9 frachtowców o łącznej pojemności 15.000 ton. Na morzu koło Kronsztadtu lotnictwo zatopiło krążownik i kontrtorpedowiec. Ponadto zbombardowano celnie dalszy krążownik i dwa kontrtorpedowce. Na jednym z tankowców wybuchł pożar.

Dalsze skuteczne naloty kierowały się przeciw obiektom wojskowym Leningradu, ponadto przeciw węzłom kolejowym nieprzyjaciela w okolicy Briańska i Charkowa oraz Krymu.

W walce przeciw brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej lotnictwo zatopiło ubiegłej nocy na wschód od ujścia rzeki Humber statek handlowy o pojemności 8.000 ton oraz bombardowały port Great Yarmouth.

W czasie odpierania nieprzyjacielskiego ataku powietrznego na konwój niemiecki, trawlery zestrzeliły cztery samoloty brytyjskie.

Nieprzyjaciel nie przelatywał nad terytorium Rzeszy ani za dnia, ani w nocy.



Zniszczenie 750 czołgów sowieckich i 900 pojazdów mechanicznych

BERLIN 24. 9. — Pewna niemiecka dywizja piechoty w ciągu kilku dni jakie minęły od czasu zniszczenia 300-go czołgu — unieszkodliwiła jeszcze 127 czołgów.

W czasie ataków niemieckich na bolszewickie linie obronne pod Leningradem jedna z niemieckich dywizji pancernych unieszkodliwiła 302 czołgi sowieckie.

W rejonie na wschód od Kijowa, jednostki pewnego korpusu artylerii przeciwlotniczej zdemolowały 20 sowieckich samochodów pancernych.

BERLIN, 24. 9. — Niemieckie samoloty nurkowe, w rejonie na wschód od Kijowa, bardzo skutecznie atakowały kolumny samochodowe, zmotoryzowane, oraz skoncentrowane oddziały wojskowe. Zniszczono przeszło 900 pojazdów mechanicznych i ogromną ilość materiałów wojennych.

Komunikat włoski

RZYM, 24. 9. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

W ciągu ubiegłej nocy nasze samoloty ponownie skutecznie bombardowały bazy lotnicze Micabba i Halfar.

Samoloty brytyjskie przelatywały nad miastem Bengazi oraz nad wyspą Lero na Morzu Egejskim, przy czym bezładnie zrzuciły kilka bomb. Obrona przeciwlotnicza na Lero zestrzeliła jeden dwusilnikowy samolot brytyjski.

We wschodnim rejonie Morza Śródziemnego liczne ataki naszych samolotów na nieprzyjacielskie statki handlowe. Dwa statki o mniejszym tonażu uległy poważnemu uszkodzeniu, należy je uważać za stracone.

Ex-król grecki w Anglii

SZTOKHOLM, 24. 9. — Agencja Reutera podaje, że b. król Grecji z synem i jednym ze zbiegłych eksministrów znajduje się w pewnym porcie w Anglji północnej.

Nalot na port Kronsztadtu

BERLIN, 24. 9. — O przebiegu ataku niemieckich samolotów bojowych na okręty wojenne w porcie Kronsztadtu w dniu 21 września komunikują następujące szczegóły: atak przypuszczono wśród bardzo silnego ognia obronnego, skierowanego z okrętów Kronsztadtu oraz artylerii przeciwlotniczej, ustawionej na wybrzeżu. Okręt bojowy „Rewolucja Październikowa" został trafiony dwiema celnymi bombami w środek pokładu, bomby te wywołały dalszą eksplozję, która zupełnie rozerwała przednią część okrętu. Ciężki krążownik „Kirow" został trafiony dwiema celnymi bombami, a drugi ciężki krążownik, którego nazwy nie udało się ustalić, otrzymał trzy bomby. Oba te okręty stanęły w płomieniach.

Trzy kontrtorpedowce, jeden krążownik i minerka otrzymały po jednej bombie. Również te cztery jednostki zostały ogarnięte pożarem. Jedna kanonierka wyleciała w powietrze. Parowiec towarowy (2.000 ton) trafiony bombą, która rozerwała rufę, zatonął.

HELSINKI, 24. 9. — Urzędowa fińska agencja informacyjna donosi, że Finowie uwolnili od bolszewików okolice nadbrzeżne jeziora Ładoga. Wyspy Valamo, Ristinssaret, Moekerokkoe, Heinasenwass, Rahmansaari i inne znajdują się ponownie w rękach fińskich.

W jaskini lwa

Włoskie łodzie wewnątrz Gibraltaru

RZYM, 24. 9. — Główna kwatera włoskich sił zbrojnych publikuje komunikat nadzwyczajny tej treści:

Łodzie szturmowe marynarki wojennej, którym udało się wtargnąć na molo oraz do wnętrza portu gibraltarskiego, zatopiły tankowiec o pojemności 10.000 ton z ładunkiem nafty, drugi tankowiec o poj. 6.000 ton oraz statek handlowy z ładunkiem amunicji, o poj. 6.000 ton. Nadto poważnie uszkodzono drugi statek handlowy o poj. 12.000 ton, zawierający ładunek materiałów wojennych.

Gdzie Woroszyłow?

SZTOKHOLM, 24. 9. — Według informacji moskiewskiej rozgłośni radiowej marszałek Woroszyłow opuścił Leningrad.

Poczta na dnie morza

NOWY JORK, 24. 9. — Rząd kanadyjski wydał komunikat o zaginięciu 1547 worków pocztowych, wysłanych z Kanady do Anglii w ostatnim tygodniu sierpnia. Wśród poczty tej znajdowały się liczne paczki i korespondencja dla wojsk kanadyjskich przebywających w Anglii.

GENEWA, 24. 9. — Angielski generalny dyrektor poczty komunikuje, że znowu wielka ilość korespondencji angielskiej zaginęła w drodze do krajów zamorskich Chodzi tu o listy, druki i pakiety, nadane w Anglii, na wyspach Bermuda lub w Burmie,

W zaciemnionym Sztokholmie pada deszcz

Szwecja w oczekiwaniu zimy

Sztokholm w połowie września.

Sztokholm był trzy noce zaciemniany. Pod znakiem ćwiczeń lotniczych stał on jednak już kilka dni przedtem. Więc spotykano na ulicach mężczyzn i kobiety, niosące długie rolki ciemnego papieru. Pluskiewki były wykupione. W dziennikach zaś jak grzyby po deszczu mnożyły się ogłoszenia tapicerów, ofiarowujących swe usługi przy oklejaniu okien papierami.

Stwierdzić należy, że mieszkańcy Sztokholmu potraktowali sprawę zaciemnienia miasta z wzorową i przykładną powagą. Że księżyc nie był w tym dniu zaćmiony, — to już nie ich wina! Jasno i beztrosko oświetlał on domy i ulice, ironicznie przeglądał się w wodach zatoki i Słonego jeziora jakby wskazać chciał cel bombowcom i myśliwcom nocnym. Drugiego natomiast wieczora padał rzęsisty deszcz. Nie było to jednak przeszkodą dla lotnictwa, które z hukiem i warkotem dawało gazu motorom, patrolując okręg Sztokholmu, Norrköping i Upsali.

Deszcz padał i wówczas, kiedy „skansen" święcił swój pięćdziesięcioletni jubileusz. Następca tronu z synem wraz z gośćmi honorowymi i tłumem szukali schronienia pod parasolami a kiedy moce niebieskie w dalszym ciągu były nieczułe na świąteczne stroje panów i fryzury pań, uroczystości trzeba było przenieść pod dach. I, o ironio! Pierwsze i najpiękniejsze w Europie muzeum rozlokowane pod gołym niebem musiało w dniu swego święta skryć się pod dach! Nie przyniosło to jednak żadnego uszczerbku wielkiemu dziełu Artura Hazeliusa. Mieszkańcy Sztokholmu, jak cały naród szwedzki, mają prawo do serdecznej radości i wdzięczności względem twórcy muzeum! Nawet poczta szwedzka uczciła go wydaniem na jego cześć specjalnego znaczka pocztowego.

Kiedy twórca muzeum północnego w r. 1880 wpadł na pomysł zebrania i rozmieszczenia pod gołym niebem zbiorów kultury wiejskiej i miejskiej, nie wyłączając domków chłopskich ni kościołów oraz siedzib szlacheckich i mieszczańskich z kompletnym urządzeniem wnętrz, nie przypuszczał, że „skansen" będzie kiedyś czymś więcej, niż tylko muzeum na wolnym powietrzu. Jak pisał jeden z dzienników szwedzkich, romantyczny patriota, marzyciel, członek akademii nauk, nie spodziewał się, że miejsce, wybrane przez niego pod muzeum, stanie się nie tylko miejscem wszelkich uroczystości Sztokholmu, ale również ośrodkiem obchodów całego kraju. Kiedy wieczorem rozbrzmiewają pieśni chóralne, kiedy młódź z werwą wykonuje tańce ludowe, kiedy ze wzgórza Solliden roztacza się piękny widok na miasto, ukoronowane wieżami świątyń, kiedy wielkie i małe dzieci zatrzymują się przed klatką z niedźwiedziami, tłoczą się koło młodej niedźwiedziej pary, nazywając ją najpieszczotliwszymi imionami, kiedy wieczór nadchodzi a w cieniu drzew młodzież się przechadza, poważne zaś matrony rozprawiają z zainteresowaniem, kiedy sztubacy z zawadiacko nasuniętymi na ucho czapkami kręcą się po placu, a żołnierze w swoich poważnych brunatno-szarych mundurach, spacerują, — wtedy to, wtedy Sztokholm obchodzi swoje święto „skansen".

W dawnych, dobrych czasach, kiedy żył jeszcze twórca „skansenu", można się było napić dobrej wódki żytniowej. Niestety po wojnie europejskiej wprowadzono ograniczenia. Władze dbają o to, aby przeciętny obywatel nie zapijał się. Ostatecznie kto jest w porządku z należytościami podatkowymi, ten otrzymać może 4 litry wódki miesięcznie. Robotnik, — o którego troszczy się demokracja szwedzka, otrzymuje, ze względu na zmniejszone zarobki, niespełna litr alkoholu.

O przekąskach lepiej nie mówić, wojna! Więc jeszcze w czerwcu zredukowano dania.

Zbliża się zima, długa, ciemna i mroźna zima północy. Przed domami leżą olbrzymie sągi drzewa. Od pierwszego października zaczną piece całej Szwecji pochłaniać olbrzymie połacie lasów. Lasom tym nie grozi jednak zagłada, tak jak szwedzkim przekąskom. Ciągną się one na wielkich przestrzeniach północnych. Zanim opadną liście i drzewa przywdzieją swoją zimową szatę, przez lasy przejdzie jeszcze mnóstwo poszukiwaczy soczystych jagód i grzybów. Zbieranie bowiem grzybów w Szwecji stało się poprostu zwyczajem narodowym. Nawet gazety sztokholmskie objaśniają mieszkańców, aby, broń Boże, nie zamienili grzybów jadalnych z barwnymi muchomorami.

Tak to uprzyjemnia sobie życie codzienne przeciętny mieszkaniec Sztokholmu. Mąci mu jednak ostatnio jego spokój warkot motorów samolotów, więc zatroskany wzrok swój zwraca ku niebu i nadsłuchuje....

Londyn i Moskwa pod wrażeniem klęsk

Anglia traci ostatni bastion obrony na stałym lądzie

BERLIN, 24. 9. — Prasa angielska zaczyna coraz wyraźniej przygotowywać opinię ludności na to, że Anglii usuwa się spod nóg ostatni bastion obrony na lądzie. Dziennik londyński „Observer" nie ukrywa, że „gra toczy się o losy świata". Radio londyńskie nie może również zaprzeczyć, że Kijów znajduje się w rękach niemieckich, łagodzi jednak wrażenie faktu twierdzeniem, jakoby miasto zostało „po długich a ciężkich walkach ewakuowane". Najwięcej jednak odwagi wykazuje dziennik „Sunday Times", który bez ogródek przedstawia istotny stan rzeczy, widziany z perspektywy Londynu. Dziennik ten pisze: „Sytuacja Związku Sowieckiego jest tak poważna, że wszelka nadzieja oporu zależna jest obecnie już tylko od nastania wczesnej zimy. W najlepszym jednak wypadku mamy przed sobą zaledwie 8 tygodni, zresztą zima będzie stanowiła tylko chwilowy odpoczynek". Dziennik ten niweczy więc iluzje Londynu, jakoby opór Sowietów trwał wiecznie. „Opinia publiczna zapomina widocznie — pisze powołany dziennik — że opór wojsk bolszewickich okupiony jest nieobliczalnymi ofiarami w ludziach i obszarze. Możliwości sowieckie przekroczyły nasze nadzieje, nie mniej faktem niezaprzeczonym pozostanie, że Rosja Sowiecka miała znacznie gorsze uzbrojenie, aniżeli Niemcy. Nadchodzi chwila i dla nas niezwykle poważna".

Ambasador sowiecki Majski podkreślił tę poważną sytuację w sposób możliwie dobitny w nowym wezwaniu o pomoc, skierowanym do Anglii. Oświadczył on, że Związkowi Radzieckiemu trzeba „czołgów i jeszcze raz czołgów" i to w jak najszybszym czasie. Wprawdzie Rosja posiadała sama wielkie ich ilości, straty jednak na froncie o długości 2.000 km. były zbyt dotkliwe.

Jest to pierwsze przyznanie się Rosji Sowieckiej do wielkich strat w czołgach, zdziesiątkowanych przez wojska niemieckie. Majski zapewnia w swej suplikacji, że Sowiety będą oszczędzały dostarczone im tanki i, że wyślą je natychmiast, po ich nadejściu, na front do walki przeciw wspólnemu wrogowi. Ton moskiewskiej „Prawdy" jest równie minorowy.

W artykule wstępnym tego oficjalnego organu partii, nawołującym rozpaczliwie do stawiania dalszego oporu i podwyższenia produkcji materiałów wojennych, czytamy: „My również ponieśliśmy straty w ludziach i materiale. Nieprzyjaciel zajął ponadto różne części naszych terytoriów, przez co ucierpiał nasz przemysł". — Enuncjacja ta jest widocznie wstępem do szeregu dalszych hiobowych wieści, których obecnie już nie można zataić przed narodami Związku Sowieckiego.

Dziennik londyński „Times" poświęca sytuacji w Rosji Sowieckiej również obszerny artykuł wstępny, którego kwintesencja brzmi następująco: „Niemcy donoszą, że dotarli do Morza Azowskiego. Świadczyłoby to o rzeczywistych postępach obecnej ofensywy. Jak dowództwo niemieckie wyobraża sobie dalszy rozwój wypadków, — trudno powiedzieć".

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

PAŃSTWO OBCE NARODOWI

„NOWY KURIER WARSZAWSKI" publikuje szereg artykułów na temat „Przyczyn czwartego rozbioru Polski". Poniżej zamieszczamy w nieznacznym skrócie drugi artykuł z tej serii, który ukazał się p. t. „Państwo obce dla narodu" w numerze niedzielnym.

Powstanie państwa polskiego w listopadzie 1918 r. nie było rezultatem zbiorowej walki całego narodu o niepodległość. Przed sierpniem 1914 roku niepodległościowcy polscy stanowili nieliczną garstkę ideowców, prawie niewidoczną wśród ogółu narodu, obojętnego, niekiedy wręcz niechętnie ustosunkowanego do hasła samodzielności politycznej. Chłop polski, w masie swej neutralny wobec powstań porozbiorowych, z nieufnością patrzył na powstające państwo polskie. Robotnik widział w haśle niepodległości przede wszystkim realizację socjalistycznego programu społecznego o charakterze wybitnie klasowym. Mieszczaństwo tkwiło w oportunizmie spokojnego, dostatniego życia.

Państwo polskie powstało wskutek zwycięstwa koalicji nad Niemcami (walki legionów oraz innych polskich formacyj wojskowych nie miały żadnego znaczenia, mogącego decydować o takim lub innym zakończeniu ówczesnych gigantycznych zmagań się obydwóch grup państw, biorących udział w wojnie światowej). Na Kongresie Wersalskim niepodległość Polski była traktowana jako środek gospodarczo-politycznego pognębienia narodu niemieckiego oraz wbicia klina między Niemcy i Rosję sowiecką. Dlatego przy tworzeniu Polski brano pod uwagę nie tyle realne możliwości tworzonego organizmu państwowego, etnograficzne i gospodarcze uzasadnienie wykreślanych mu granic, ile tę prawdziwą rację tworzenia nowej jednostki politycznej — wieczne zagrożenie osłabionych Niemiec, nieprzebytą przepaść pomiędzy Rzeszą a ludami Rosji.

Z tego faktu wynikało utylitarne nastawienie mas do państwa. Co Polska nam da? — pytano na ogół. Pytano tak, ponieważ nie uważano nowego państwa za dzieło własnych rąk, własnej walki i powszechnej tęsknoty. Zresztą nowopowstałe państwo od razu ukazało swe oblicze jaskrawo klasowego państwa, opartego z jednej strony na przywileju (raczej bezprawiu) rządzących, a z drugiej — na krzywdzie, wyzysku i pognębieniu rządzonych. Ani obłuda pseudosocjalistycznych rządów Moraczewskiego, ani chieno-piastowska era późniejszego okresu, ani sanacyjno-wielkokapitalistyczna dyktatura nie zmieniły tego oblicza Polski 1918—1939 roku.

Często mówiono w sferach kierowniczych Polski, że naród za dużo wymaga od państwa. Naród dlatego stawiał państwu wymagania, że coraz lepiej rozumiał, iż rola jego w tworzeniu warunków zbiorowego życia jest minimalna, zaś koła rządzące monopolistycznie skupiają w swym władaniu wszelkie ekonomiczne i polityczne środki działania. Od 1918 roku aż do września 1939 roku naród polski był jedynie poddanym biurokracji, wojskowej kliki i zakulisowo świetnie zorganizowanych „sfer gospodarczych". Jawna dyktatura zastąpiła zamaskowaną dyktaturę, sprawowaną do maja 1926 roku za pomocą mafii polityków najrozmaitszego zabarwienia politycznego.

Wszelkie próby wciągnięcia mas do prawdziwie czynnego życia politycznego rozbijały się nie tylko o właściwą demokratyczno-parlamentarnym ustrojom korupcję partyj politycznych i zorganizowany opór aparatu administracyjno - policyjnego, lecz w równej mierze o ciemnotę samych mas. Ostatni spis ludności wykazał 23.1 procent analfabetów wśród ogółu ludności. Na Polesiu było 54 proc. analfabetów. Warszawa, ta „zachodnio-europejska stolica", miała 10 proc. analfabetów. W ostatnich latach stałe obcinanie budżetu Min. Oświaty na rzecz zbrojeń (w rezultacie zresztą bezowocnych), podkopało byt szkoły powszechnej, tworzyło stale rosnącą masę wtórnych analfabetów. Zbyteczną rzeczą byłoby mówić o nakładach polskich książek i dzienników, o czytelnictwie na wsi itd. Ciemnota mas czyniła z 3/4 narodu polskiego rzeszę helotów bez praw.

Przy rozpatrywaniu przyczyn upadku Polski w 1939 roku należy mieć na uwadze dwa zagadnienia: rozpad zdegenerowanego organizmu państwowego i kwestię psychicznej oraz moralnej zdolności narodu polskiego do samodzielnego bytu państwowego w znaczeniu zachodnio-europejskim tego terminu.

Rekordy sztafet lotniczych

na froncie wschodnim

BERLIN, 24. 9. — Pewna niemiecka sztafeta transportowa przeleciała do chwili rozpoczęcia działań wojennych na Wschodzie 800.000 kilometrów w ciągu 4.000 godzin lotów, nie ponosząc żadnych strat w materiale ludzkim ani w samolotach. Sztafeta ta przewiozła 12.000 osób oraz 5 milionów kg. bagażu, w czem 2.500 worków z pocztą oraz 3,600.000 kilogramów benzyny, amunicji, prowiantów oraz innych przedmiotów.

Inny zespół samolotów transportowych w 4.312 lotach na przestrzeni 1,740.081 km., odpowiadających pod względem odległości 40 lotom dookoła świata przewiózł 15.000 żołnierzy i 2,969.900 kg. materiałów wojennych.

Trzecia skolei sztafeta w 1.975 lotach przewiozła na przestrzeni powietrznej 1,740.268 km., 10.000 żołnierzy i 3,012.000 kg. materiału wojennego wszelkiego rodzaju.

Wyrok na komunizm już wydany

Cały świat jednoczy się w walce z komunizmem

BUKARESZT, 24. 9. — Dzień, w którym przed trzema miesiącami Rumunja u boku Niemiec wyruszyła do boju obchodził cały kraj rumuński jako święto. Zastępca premiera, profesor Michał Antonescu, wygłosił radiowe przemówienie, w którym podkreślił wielkie znaczenie „świętej wojny przeciwko bolszewizmowi".

Z okazji obchodu, Doloncle, prezes centralnej komisji francuskiego legjonu ochotniczego do walki przeciwko komunizmowi, w liście do marszałka Antonescu wyraził swój podziw dla marszałka i dla Rumunii za ich udział w walce z komunizmem. Współspadkobiercą kultury europejskiej może być jedynie ten, kto dla jej obrony gotów ponieść nawet największe ofiary. Z olbrzymich zmagań obecnej wojny — dodaje Doloncle — wyjdzie nowy i lepszy świat.

SZTOKHOLM, 24. 9. — Biskup fiński, Maks v. Bonsdorff, w ostrych słowach krytykuje stanowisko kościoła anglikańskiego za jego sympatie probolszewickie, w szczególności piętnuje on życzenie zwycięstwa bolszewii, które poparte być ma nawet modłami wiernych! Biskup wskazuje na ten fakt, jako na zdradę wobec wiary chrześcijańskiej, boć rząd bolszewicki postawił sobie za cel zniszczenie wszelkiej religii wśród ludzi a okrucieństwa i nieludzkie tortury są oznaką jego władzy.

Przemysł Gen. Gubernatorstwa

na Targach Wiedeńskich

WIEDEŃ, 24. 9. — W tegorocznych jesiennych targach, bierze udział Generalne Gubernatorstwo, przy czym eksponaty wystawione są w sposób bardzo reprezentacyjny w specjalnym pawilonie na terenie Prateru. Ekspozycję zorganizowano drogą pokazu wielkich fotosów oraz prób wyrobów, ze szczególnym uwzględnieniem skali produkcyjnej dwóch największych państwowych przedsiębiorstw, mianowicie Zakładów Przemysłowych Generalnego Gubernatorstwa Sp. Akc. oraz Generalnej Dyrekcji Monopoli. Poza tym znajdują się tam przedmioty artystyczne, wytwarzane przez miejscową ludność. Zwiedzającym osobom udziela szczegółowych informacyj przedstawiciel biura dla handlu zagranicznego Generalnego Gubernatorstwa. Już w pierwszym dniu trwania targów, stoiska Generalnego Gubernatorstwa cieszyły się nadzwyczajnym zainteresowaniem.

Wdziale samochodowym zwracał uwagę zwiedzających generator gazowy, jako źródło energii, zamiast dotychczas używanego materiału pędnego.

Po krótce

W obecności ambasadora cesarstwa Japonji, generała Oshima, odbyło się w Aula Leopoldina śląskiego uniwersytetu Fryderyka Wilhelma uroczyste otwarcie oddziału Towarzystwa niemiecko-japońskiego we Wrocławiu.

Bawiący obecnie w Berlinie, fiński minister gospodarstwa i handlu Vaeinoe Tanner, stojący na czele fińskiej delegacji gospodarczej, odbył w sobotę dłuższą konferencję z prezydentem Banku Rzeszy Funkiem, na temat całokształtu europejskich zagadnień gospodarczych.

Rząd Stanów Zjednoczonych objął kontrolę nad archipelagiem wysp Galapagos, jako punktem ważnym dla strategii.

Roosevelt i Hull wysłali do głównego rabina Wisa depeszę gratulacyjną, z okazji żydowskiego nowego roku.

W Niemczech bawi włoski minister wychowania narodowego, Giuseppo Bottai, celem kontynuowania rozmów nad pogłębieniem niemiecko-włoskich stosunków kulturalnych, rozpoczętych we wrześniu ub. roku.

W Monachium odbyło się otwarcie tygodnia poświęconego niemieckiemu filmowi kulturalnemu.

Według doniesienia Reutera, przybył do jednego z portów w północnej Anglii b. król Grecji wraz z swym synem oraz kilkoma b. ministrami, którzy uciekli ze swego kraju.

Grono czołowych dziennikarzy chorwackich przybyło do Monachium, rozpoczynając dłuższą podróż naukową po Rzeszy.

Z DNIA

Uwaga! Pojawiły się falsyfikaty 50-złotowe

(m) Ostatnio pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty Banku Emisyjnego w Polsce, opiewające na sumę 50 zł., a noszące datę 1 września 1940 r.

Główną ich cechą, po której można je odróżnić od prawdziwych, jest gorsze wykonanie techniczne (brak półtonów). Poza tym na pierwszej stronie banknotu wszystkie trzy linie górnego obramowania są jednakowo silne, podczas gdy na prawdziwym banknocie 50-złotowym linia środkowa jest znacznie silniejsza od dwóch linii bocznych. Cyfry falsyfikatu są innej barwy (krwawoczerwonej) niż na banknotach prawdziwych, których barwa jest pomarańczowo-czerwona.

Druga strona banknotu fałszywego ma barwę szaro-zieloną, podczas gdy na oryginale dominuje barwa błękitno-zielona; poza tym rysunek krakowskich Sukiennic jest na falsyfikacie gruby, mało plastyczny.

Przekazy telegraficzne można już nadawać!

(z) Oddziały Banku Emisyjnego w Polsce przyjmują zlecenia na przekazy telegraficzne depeszami zwykłymi, pilnymi lub błyskawicznymi zasadniczo bez ograniczenia kwot. Jednak w okręgu galicyjskim należy przestrzegać obowiązujących jeszcze ograniczeń dewizowych w obrocie zewnętrznym.

Na życzenie klienta może być również w drodze telegraficznej podany cel przekazu. Opłata zasadnicza wynosi 1/20 promila od przekazywanej sumy, z tym jednak, że nie mniej, niż 8 zł. za jedną depeszę. Koszta dodatkowe w wysokości od 1 do 12 zł. dolicza się w zależności od rodzaju i ilości zastrzeżeń, odnoszących się do danej depeszy, zaś koszta powstałe wskutek winy lub zaniedbania posiadacza rachunku, np. podanie niewłaściwego zlecenia, jak również z jakichkolwiek innych przyczyn, ponosi również posiadacz rachunku.

Zlecenia na przekazy telegraficzne przyjmuje lwowski oddział Banku Emisyjnego w Polsce (ul. Mickiewicza 8) w godzinach urzędowych.

Jak odnaleźć zaginione osoby

(z) W związku z licznymi zapytaniami, w jaki sposób można przeprowadzać poszukiwania w sprawie osób zaginionych poza granicami Gub. Gen., komunikujemy, że w tej sprawie należy się zwracać listownie do Prezydium Niemieckiego Czerwonego Krzyża, Berlin SW 61, Blücherplatz 2.

Wysyłanie tego rodzaju zapytań pod adresem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i tp. jest bezcelowe.

Każdy więc, kto poszukuje osoby zaginionej, zrobi dobrze, jeśli przygotuje odpowiedni list, by z chwilą uruchomienia normalnej komunikacji pocztowej, móc go bezzwłocznie wysłać.

Odszkodowania wojenne za straty wynikłe po 22 czerwca 1941 r.

Na mocy rozporządzenia z dnia [illegible]-go sierpnia 1941 r. mieszkańcy Gubernatorstwa Generalnego (z wyjątkiem żydów), którzy ponieśli szkody rzeczowe na skutek działań wojennych, wynikających z wojny niemiecko-bolszewickiej lub też na skutek zarządzeń wojskowych, wydanych w bezpośrednim związku z działaniami wojennymi — mogą otrzymać odszkodowanie w gotówce lub w naturze.

Wysokość odszkodowania oraz termin jego wypłaty określa Urząd dla Szkód Wojennych w Krakowie, do którego poszkodowani winni kierować pisemne wnioski najpóźniej do 31 grudnia 1941 r.

Zaciemniać okna!

Przypominamy, że całkowite zaciemnienie i dokładne maskowanie świateł zewnętrznych nadal obowiązuje. Wszelkie, nawet drobne wykroczenia przeciw przepisom będą karane.

Wolna trybuna

O „katolikach z gwiazdą Dawida"

jeszcze słów parę

Za czasów polskich pracował w kolejnictwie niejaki Oskar K...l, w charakterze starszego asystenta, żyd, pochodzący z żydowskiej rodziny, ożeniony z żydówką, F., córką żyda, który miał restaurację we Lwowie przy ulicy Gródeckiej.

Oskar K., nie mogąc doczekać się awansu na adjunkta jako żyd — przeszedł na katolicyzm i przyjął chrzest katolicki. W jakiś czas po tym „katolik" Oskar K. został mianowany adiunktem. Zdawało by się, że wszystko już w porządku — jednak nie na tym koniec. Do Lwowa wkroczyli bolszewicy — Oskar K. przemienił się na czerwonego towarzysza; przy sporządzaniu „paszportu" przez towarzyszów-bolszewików oświadczył on, że zawsze był żydem, a do przejścia na katolicyzm został zmuszony przez polskie władze, przy czym wyraził gorące życzenie wiernie służyć czerwonej armii i czerwonym towarzyszom.

Po łatwym udowodnieniu żydowskiego pochodzenia p. K., bolszewicy wpisali go na listę swych współpracowników z dopiskiem „jewrej", zaś za wyrażoną chęć wiernego służenia czerwonym towarzyszom — co zresztą jest zgodne z duszą każdego żyda — ofiarowali mu stanowisko buchaltera w kolejowych warsztatach we Lwowie.

Przywdziawszy mundur czerwonego czynownika sowieckiego, z czerwoną gwiazdą na mundurowej czapce, począł towariszcz K. urzędować na bolszewicki sposób — gdzie mógł tam szkodził pracownikom - katolikom. Spełniał swe obowiązki, iście po bolszewicku!

Może ks. proboszcz da się teraz przekonać, że fabrykowanie „jewrej-katolików" jest wysoce nie pożądane, wręcz szkodliwe dla ludności katolickiej, bez względu na oferowaną cenę chrztu, — gdyż takich katolików jak Oskar K. jest bardzo wielu.

Możemy zapewnić ks. proboszcza..., że ogół społeczeństwa katolickiego, bez względu na przekonania narodowościowe, przyjął Jego wystąpienie z wielkim, powiedzmy łagodnie, oburzeniem i ubolewaniem. Nie tylko w chwili obecnej, kiedy żydzi chcieliby masowo zrobić z chrztu kościelnego interes, ale i w przyszłości nie wolno z żydów fabrykować katolików, jeśli się nie pragnie zaognienia w życiu katolickim, w narodzie chrześcijańskim, zawsze krytycznie ustosunkowanym do żydostwa.

200 urzędów pocztowych pracuje już w naszym okręgu

(m) Prace podjęte przez Niemiecką Pocztę Wschodnią, zmierzają do jaknajdalej idącego usprawnienia komunikacji pocztowej w Galicji.

Dotychczas na terenie naszego okręgu czynnych jest 200 urzędów pocztowych, które przyjmują w obrocie wewnętrznym wszystkie rodzaje przesyłek, za wyjątkiem paczek, oraz kartki zwykłe i polecone w obrocie zewnętrznym.

Szczególnie sprawnie poczta funkcjonuje na tych liniach, gdzie posiada już stałą uregulowaną komunikację kolejową, np. na liniach Kraków—Lwów, Lwów—Brody i Lwów—Stryj, oraz autobusowych łączących Lwów z Rawą Ruską, Samborem, Stanisławowem, Kołomyją, Horodenką, Tarnopolem, Czortkowem i Borszczowem.

Na terenie Lwowa uruchomiono już 17 urzędów pocztowych, a mianowicie: I. — ul. Słowackiego 1, II. — Dworzec Główny, III. — Karmelicka 2, IV. — Podlewskiego 6, V. — Łyczakowska 177, VI. — Żółkiewska 145, VII. Kulparkowska 3, VIII. — Lewandówka, ul. Miejska 64, X. — Łyczakowska 77, XI. — św. Zofii 11a, XII. — Kadecka 3, XIII. — Gródecka 177, XIV. — Głęboka 1, XV. — Kulparkowska 124, XVI. — Tokarzewskiego 36, XVII. — Gosiewskiego 5.

Wszystkie wyżej wymienione urzędy pocztowe zostały oddane do użytku wyłącznie dla aryjskiej ludności Lwowa. Ludność żydowska korzystać może z IX. urzędu pocztowego przy ul. Zamarstynowskiej 39.

Urząd Pocztowy, Lwów I. (Poczta Główna) czynny jest przez cały dzień bez przerwy, wszystkie filie natomiast pracują w godzinach od 8-ej do 13-ej i od 15-ej do 18-ej.

Odpowiedzi Redakcji

WP. St. Maciejewicz: Nie skorzystamy, zbyt mocno pachnie Zoszczenką.

Redakcja à la minute

„Znalezione dokumenty na imię p. Antoniego B. do odebrania w Redakcji, w godz. 10—11".

— Cud! — powiedział pierwszy reporter. — W ciągu września zgubiono we Lwowie 1175 paszportów. Ale pierwszy raz słyszę, że znaleziono!

— A może go ktoś podrzucił? — rzekł drugi.

— Redakcja to nie zakład dla podrzutków — rzucił trzeci.

— — — — — — —

Redaktor działu miejskiego był pochłonięty pracą twórczą. — Nic się nie dzieje, psiakrew! — mruczał ze wściekłością, a jego ołówek w zawrotnym tempie znęcał się nad niewinnym maszynopisem. I gdy na cierpliwym papierze zaczerniło się zdanie: „krewkim wujkiem zajęła się policja...."

....Do gabinetu wszedł p. Antoni B., prosząc o zwrot dokumentów. Redaktor miejski sprawdził jego tożsamość, wydał mu paszport — i z drapieżnym wyrazem twarzy przekreślił tytuł: „Utopiła się w wannie". Lecz nie sądzone mu było spokojnie pracować. Bo oto do pokoju weszło urocze dziewczę, pytając: — Czy tu są dokumenty Antoniego B., mojego ojca?

— Nie, nie. Już odebrał.... wujek — rzekł zapracowany redaktor, pod wpływem notatki o krewkim wujku i policji.

— Jaa.... nie mam wujka.

— To może brata?

— Broń Boże. Jestem jedynaczka.

Wszyscy się zmartwili prócz pierwszego reportera, który wyciągnął już wieczne pióro, jednocześnie zasiadając do maszyny.

— A ile lat ma ojciec pani?

— 39.

— No, to chwała Bogu, bo na tamtym paszporcie było 27.

— A ja już myślałem.... — westchnął rozczarowany reporter.

I począł rytmicznie grać na maszynie, której stuk zagłuszyło nagłe ujadanie. To szczekał na korektorów jamnik, zabłąkany do rubryki „Zaginieni".

J. B.



Nasze poczciwe kmiotki u siebie

Kronika wypadków

Na jezdni. (j) — Na ul. Gródeckiej wskutek nieuwagi dostał się pod koła samochodu ciężarowego Adam Kuczawski, zam. w Sygniówce, doznając poważnych obrażeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, Kuczawskiego przewieziono do szpitala.

Samobójstwo. — W godzinach przedpołudniowych usiłował popełnić samobójstwo 33-letni Mitter Emil, ul. Mikołaja 11a, zażywając 20 pastylek weronalu. Po zażyciu tak wielkiej dozy środka usypiającego Mitter stracił przytomność. Zaalarmowani przez służącą sąsiedzi wezwali Pogotowie. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano niedoszłego samobójcę uratować. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala.

Nagły zgon. — Filak Ignacy, lat 42, zamieszkały przy ul. Arciszewskiego 8 dostał ataku sercowego. Wezwany na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Pokąsana przez psa. — 12-letnia Szpila Anna (wieś Zubrza) znajdując się w okolicy placu Krakowskiego, została pokąsana przez bezpańskiego psa. Dziewczynkę przewieziono do Miejskiej Stacji Sanitarnej, gdzie dokonano zastrzyku ochronnego.

ADAM WESOŁOWSKI

Ilia śpiewa

(Nowela)

Raciczki rena stukają rytmicznie, raz—dwa, raz—dwa, po zlodowaciałej drodze, iskrzącej się od słońca. Małe, niekute saneczki niosą się od brzegu wyślizganej koleiny, zapadając w śnieg. Jak okiem sięgnąć — jest biało, lśniąco i błękitnie. Z nozdrzy rena kłębami bucha para. Śliczne nogi zwierzęcia migają raźno w ostrym blasku słonecznym.

Ilia leży bokiem na sankach i śmieje się. Pęd jazdy smaga płaską, żółto-brunatną twarz Tunguza, wychylającą się z pięknie wyszyciami ozdobionej kapuzy futrzanej.

— Uuch mróz, uuch zima, zimeczka! — podśpiewuje Ilia wesoło, długo ciągnąc jękliwą nutę, podobną do klekotu żórawi Przerywa na chwilę śpiew, by krzyknąć na rena, który zwolnił biegu, lecz zaraz podejmuje dalej tę monotonną, niewymyślną melodię.

Zwyczajem ludów Azji śpiewa o wszystkim, że słońce świeci, że skóra rena jest lśniąca i pięknie wyczesana, co świadczy o zamożności Ilii naczelnika rejonu i pięknego, przez kobiety kochanego mężczyzny. I śpiewa dalej o tym, że słońce maluje świat na niebiesko, że polewka, którą mu dziś żona przyrządziła na śniadanie, była smaczna — i że do miasta jest już niedaleko.

— A w mieście, mieście niedalekim — śpiewa, patrząc na niebo wąskimi szparkami oczu — biali rządcowie zwołują starych i młodych. I na cóż zwołują starych i młodych? Czegóż chcą biali... rządcowie w mieście, mieście niedalekim?...

Tu nagle urywa się wątek pieśni płaskolicemu Ilii. To prawda, że gruby brodacz, który przyjechał do ich rejonu z wezwaniem, bardzo dużo mówił o tym, po co Ilia miał jechać do miasta. Ale to były tylko dziwaczne dźwięki, wybiegające z czerwonych warg brodacza i fruwające dookoła imbryka z herbatą, jak złośliwe Immo, których psot nie zrozumiesz, choćbyś myślał całe swoje życie, życie twego ojca i życie twego dziada...

Więc Ilia śpiewa dalej, że Immo przysłały do rejonu grubego brodacza i że on — Ilia, naczelnik rejonu i dorodny mężczyzna, musi słuchać białych ludzi, bo tak było zawsze...

— — — — — — — — — — — — — —

Wielka sala napełnia się szybko. Ludzie wchodzą pośpiesznie, pokornie, jakby się bali posądzenia o opieszałość, o opór stawiany władzy. Witają się mrukliwie, zacierają ręce, przytupują zmarzniętymi nogami.

— Hoho — huczy dudniącym szeptem wielki jak tyka chłop w ogromnym foczym kożuchu, do chudziutkiego czarnucha, zakutanego w rude lisy. Toż, mileńki, elita sama zebrała się tutaj. Łososie same, mileńki, węgorzyki wykrętne, jesiotry grube, że paluszki lizać!

— Też, Aleksieju Iwanowiczu, obraliście odpowiedni temat. Zaraz poznać człowieka nieobytego — rzekł Protop Harasimowicz. Dzisiejsze zebranie — to nie prywatne rozmówki, dyskusyjki, ale komunistyczny, konstruktywny, kolektywny wysiłek celem wzmożenia obronności ojczyzny naszej kochanej i ojca naszego Stalina, który oby żył wiecznie. Amen.

— Ajajaj — syknął stojący obok niziutki, pękaty wąsal w olbrzymiej baranicy. — Towarzysz Harasimowicz „Amen" powiada. Aż straszno w pobliżu tak niepewnego człowieka... Jak nic, o współudział posądzonym być możesz — i przepadło...

Spojrzał na swego towarzysza na prawo. Śpi. Spojrzał na lewo. Z pięknie wyszywanej kapuzy wychyliła się płaskolica twarz Ilii, a szare oczka spoglądały dobrotliwie i wesoło.

Na sali szum głosów wzrastał jak lawina. Hałaśliwie przesuwano ławki, ustawiano pod ścianą stół, krzesełko, wodę w szklaneczce trochę wyszczerbionej. Dzwonka nie było. Przewodniczący, mały, suchy staruszek, niepokoił się i gorączkował.

— Dwonek. Musi być dzwonek. Posiedzenie bez dzwonka? — niemożliwe. Kontrrewolucja. Rozstrzelają.

Ten i ów, widząc jego rozpacz, rozpoczął poszukiwania. Aleksy Iwa-

(Dokończenie na str. 4-ej).

Przygoda w Tyflisie

W tygodniku „Ogoniok“ wychodzącym w Moskwie, Nr. 8 z dnia 15 marca 1941 r. czytamy:

Na dworcu udzielono nam informacji: Najlepszy hotel w mieście, to „Tyflis”. Pojechaliśmy więc. Rzeczywiście z zewnątrz hotel wygląda porządnie. Duży biały dom, a do hotelu prowadzi dwoje drzwi. Na jednych drzwiach duży napis „Wejście” — niestety jednak drzwi są zamknięte. Jakże tu wejść? Acha, obok są drugie drzwi na których wielkimi złotymi literami napisano „Wejścia nie ma”. Okazuje się jednak, że są to jedyne otwarte drzwi, wobec czego wchodzimy. Wnętrze hollu bardzo przyjemne, urządzone ze smakiem. Wygodne meble, dywany, marmury... Przyjemnie mieszkać w takim otoczeniu. W podniosłym nastroju wchodzimy do pokoju Nr. 409. Ach te nieszczęsne drzwi! — absolutnie nie chcą się otworzyć. Na szczęście zjawia się ktoś ze służby hotelowej i otwiera je przy pomocy zwykłej szpilki do włosów. A teraz kąpiel, koniecznie, natychmiast kąpiel.

— Gorącej wody nie ma — powiedział urzędowym tonem administrator.

Wieczorem zarząd hotelu postanowił, że należy nas przeprowadzić do luksusowego apartamentu. Na pięknym stole z politurowanego orzecha stał aparat telefoniczny. Dzwonił długo, ponurym basowym tonem, ale niestety nie można go było używać, Dlaczego? Otóż w trzecim dniu naszego pobytu w hotelu dowiedzieliśmy się, że numer aparatu nie zgadza się z odpowiednim numerem pokoju.

Inne przedmioty codziennego użytku w naszym pokoju, również nie chciały spełniać swoich zadań. Kalendarz kończył się datą 9 lipca 1940 roku, piękna stojąca lampa na biurku, była niestety bez żarówki, a na wszelkie możliwe dzwonki (obojętne czy się dzwoniło raz czy też trzy lub cztery razy) zjawiała się pokojowa pytając: — To wyście dzwonili towarzyszu? Poczem natychmiast znikała i nie pokazywała się więcej.

Restauracja hotelowa urządzona była nowocześnie. Poszliśmy tam na śniadanie. Czekaliśmy długo, aż wreszcie zjawił się kelner. Mina znudzona, fartuch brudny na nieogolonej twarzy grymas uśmiechu. Po chwili przynosi herbatę.

— A gdzież łyżeczka?

— Pocóż łyżeczka... odpowiada znudzonym głosem. Cukier jest już w środku...

Oto obrazek z pierwszorzędnego hotelu w Tyflisie....

Chopin i Brahms w kawiarni

Warszawa, we wrześniu.

Z braku sal koncertowych, zniszczonych wskutek wypadków wojennych, muzyka w Warszawie przeniosła się obecnie do kawiarni. Każda niemal większa kawiarnia stara się przyciągnąć gości występami znanych gwiazd sceny czy estrady. Oczywiście olbrzymia większość kawiarni warszawskich hołduje w swych repertuarach muzyce lekkiej. Istnieją jednak trzy kawiarnie, uprawiające programowo muzykę poważną, posiadające fachowych kierowników muzycznych, dobierających repertuar o bardzo wysokim poziomie, zdolny zadowolić nawet wybrednego melomana.

Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się kawiarnia „Sztuka“, pod kierownictwem znanego muzyka i kompozytora, prof. Bolesława Woytowicza. Codzień prawie odbywają się tu recitale fertepianowe pianistów tej miary co Bereżyński, Ekier, Gasztecka, Lewiecki, Padlewska, Śmidowicz i Woytowicz, recitale skrzypcowe i koncerty muzyki kameralnej Dezyderiusza Danczowskiego, Dubiskiej, Jarzębskiego, Popowskiego, Szalewskiego i Umińskiej oraz odznaczające się wysokim poziomem wieczory muzyki operowej i pieśni pod kierownictwem T. Mazurkiewicza b. dyrektora opery warszawskiej.

W kawiarni Lardellego, dyr. Adam Dołżycki stworzył doskonałą, kilkudziesięcioosobową orkiestrę symfoniczną. Niemal codzień są tu koncerty symfoniczne, z solistami o takim poziomie jak prof. Drzewiecki, Nadgryzowski, Niemczyk, Śmidowicz i Umińska, wieczory muzyki operowej i operetkowej lub skróty oper na estradzie, w których biorą udział m. in. Bender, Cywińska, Dolnicki, Dudicz - Latoszewska, Fedyczkowska, Finze, Karwowska, Kowalski, Lachetówna, Lipowska, Małówna, Miron-Mironowicz, Mossakowski, Popławski, Ada Sari, Stecka, Szabrańska, Weisis i Wraga. W repertuarze Lardellego, w ostatnim sezonie, słyszeliśmy utwory: Beethovena, Belliniego, Bizeta, Borodina, Brahmsa, Czajkowskiego, Chopina, Donizettiego, Gounoda, Griega, Iwanowa, Lehara, Masseneta, Rachmaninowa, Rimskiego - Korsakowa, Schuberta, Szymanowskiego, Spendiarowa, J. Straussa, Thomasa, Wallek - Walewskiego.

Trzecią kawiarnią, uprawiającą muzykę poważną jest „Gastronomia“, pod zarz. dr. Zygmunta Latoszewskiego (b. dyr. opery poznańskiej), z — pierwszą w Warszawie od czasów Karłowicza — szesnastoosobową orkiestrą kameralną. Repertuar tego zespołu obejmuje miniatury klasyczne oraz oryginalne utwory kameralne. Poza tym program „Gastronomii“ uzupełniają stale recitale wirtuozowskie, występy wokalne i muzyka lżejsza. Przed kilku miesiącami kierownikiem części wokalnej programów był Adam Didur. Wówczas na estradzie „Gastronomii“ zabłysły dwa młode talenty śpiewacze nieprzeciętnej miary: Wiktorii Calma — dramatycznego sopranu o wyjątkowo pięknych walorach i Finzego — bardzo obiecującego tenora.

Poza tym od czasu do czasu w tej czy innej kawiarni lub ze sceny rewiowej mamy sposobność słyszeć Bandrowską - Turską, Gruszczyńskiego, Poredę i Wolińskiego.

Już od roku Warszawa ma operetkę — Teatr Miasta Warszawy (w gmachu dawnego Teatru Polskiego), z zespołem aktorskim, angażowanym do każdej sztuki oddzielnie. Rozporządza natomiast stałym zespołem baletowym, pod kierownictwem Cieplińskiego i wyborną orkiestrą, pod batutą prof. Bierdiajewa. W ubiegłym sezonie Teatr Miasta Warszawy wystawił jedną operę — „Jasia i Małgosię“ Humperdincka i cztery operetki: „Sztygara“ Zellera, „Kuzynka z księżyca“ Künneckego, „Miłość cygańską“ Lehara i „Zemstę nietoperza“ J. Straussa.

Na zakończenie wypada wspomnieć o gościnnych występach orkiestry symfonicznej Gub. Gen. z Krakowa pod batutą dra Rohra. Koncerty tego doskonale zgranego zespołu cieszyły się w Warszawie dobrą frekwencją.

Sądząc z zapowiedzi, sezon bieżący przyniesie dalszy rozwój życia muzycznego, o którego przejawach w najbliższej przyszłości znów będę miał sposobność napisać.

(Cz.)

Co słychać w kraju

Jak mieszkają warszawianie

Według danych statystycznych ilość mieszkańców Warszawy liczy 1,350.000 mieszkańców, z czego w dzielnicy aryjskiej przebywa stale 936.000 osób, a w żydowskiej 41[illegible]000. Natomiast liczba mieszkań wynosi zaledwie 286.000, o 620.000 izbach. Średnio więc przypada na izbę 2,2 osoby.

Stosunkowo pomyślniej przedstawia się kwestia mieszkaniowa w dzielnicy aryjskiej, gdzie na izbę przypada 1,9 osób.

Z zestawienia ilości mieszkań więcej izbowych wynika, że mieszkania jednoizbowe stanowią 32 procent ogólnej liczby, mieszkania dwuizbowe 25,3 procent, trzyizbowe — 19 procent, czteroizbowe — 8 procent, 5-izbowe — 5 procent, 6-izbowe — 2,7 procent, mieszkania zaś o większej ilości pomieszczeń zaledwie 1.7 procent.

W przeciwieństwie do ludności aryjskiej, której 63 procent zajmuje mieszkania jedno i dwuizbowe, żydzi mieszkają liczniej w lokalach o większej ilości izb. Mieszkania mniejsze o jednym i dwóch pokojach zajmuje niewiele ponad 40 procent ogólnego stanu ludności getta. W lokalach trzypokojowych mieszka na terenie Warszawy tylko 15 procent aryjczyków, natomiast żydów 27 procent (dwa razy więcej), w lokalach czteropokojowych 8 procent aryjczyków i ponad 12 procent żydów. Również i w lokalach o większej liczbie izb (pięciopokojowe) żydzi (5,6 proc.) stanowią grupę liczniejszą od aryjczyków (4,8 proc.).

W Warszawie istnieje 550 mieszkań jednoizbowych, zamieszkałych przez więcej niż dwanaście osób. Ogólna cyfra tej kategorii mieszkańców wynosi około 6.600 osób. W mieszkaniach powyżej 5 izb jest zameldowanych, po jednej osobie na każdy lokal — 247 osób.

Dość duże zgęszczenie ludności należy tłumaczyć działaniami wojennymi w 1939 r., które wpłynęły znacznie na zmniejszenie się zdatnych do użytku lokali. Poza tym powiększyła się wydatnie w ciągu dwóch ostatnich lat liczba ludności miasta. Ruch budowlany ogranicza się obecnie do remontów, tak że głód mieszkaniowy panujący zresztą w Warszawie już przed wojną został znacznie spotęgowany.

ZAMOSC

Łupem bandytów padło 60.000 złotych. — W drodze do banku napadło na urzędnika polskiej spółdzielni rolniczej w Zamościu dwu bandytów. Napadu dokonali oni w dzień na ul. Łukasińskiego. Pod groźbą rewolwerów zrabowali oni teczkę z 60.000 złotych.

Nowe ślady mordów GPU
w Stanisławowie i okolicy

Według sprawozdania sądu powiatowego w Stanisławowie, na dziedzińcu i w ogrodzie sądowym znaleziono trzy masowe groby ze zwłokami ofiar bestialskiego terroru bolszewickiego.

Na życzenie rodzin groby w obecności lekarzy rozkopano. Zwłoki leżały ułożone warstwami, przesypane ziemią, zmieszaną z częściami bielizny i odzieży. Rozpoznanie zniekształconych zwłok okazało się jednak niemożliwe.

Masowy grób, zawierający przeszło 200 zwłok znaleziono również we wsi Pasicz oraz trzy dalsze wielkie groby masowe we wsi sąsiedniej Pasicza.

Szczotka ryżowa

Prelekcja

Dla wyjaśnienia punktów spornych
tym, co nie wiedzą „be” ni „me” —
wyłożę krótki kurs historii
W K P (b).

Więc: żyli w Rosji ciemni ludzie,
a Lejba Trocki ich pod-judził
i powstał szum i zabrzmiał krzyk:
— Niech inni także mają W...szy!

Ci mieli W..., a tamci — mienie;
gdy tych na tamtych poszczuł Lenin —
to jeden z drugim plunął w garść
i rzekł:
— Idziemy!
— Dokąd?
— Kraść!

Więc: ruszył Złodziej, poszedł Warchoł,
z Nożowcem — Paser, Gudłaj z Parchem,
bo rzekli Trocki, Lenin, Marks —
by czynić to, co każe Parch!

Więc: na uciechę paso-żydom,
szła z Glistą — Pchła i z Pluskwą — Gnida,
z Heterą — Dziwka, z Chamem — Dzikus,
z Cholerą — Dżuma, z Trądem — Tyfus,
u dołu Wesz, a Parch na szczycie —
i w środku małe b: (b)andyci!

Któż tam do buntu ma ochotę?
Po szyi — sierpem! W głowę — młotem!
Czerwienią płonie krew i gwiazda:
W(ampirów) K(rwawa) P(artia);
(b)asta!

Dżo

Dziwy świata

Poważne omyłki poważnych ludzi

Diodor, na 30 lat przed Chr., wskrzesza starą bajeczkę o wszy, która powstała ze skóry ludzkiej i potu; powraca również do twierdzenia, że myszy tworzą się z mułu Nilu, gdyż sam widział, jak się z niego wymykały, ukształtowane w przedniej swej części, od tyłu zaś jeszcze niewykończone. Natomiast Homer w XIX-ej księdze Iliady mówi, że muchy będą siadały na otwartych ranach Patroklesa i że z tych much zrodzą się czerwie. Jest to może najwcześniejsza ścisła obserwacja w tym przedmiocie.

Wedle wierzeń starożytnych Chińczyków, owady powstawały z wilgotnego bambusu w dni parne i duszne.

Wielki lekarz średniowieczny Avicenna twierdził, że piorun sprawia, iż z chmur spada na ziemię nieurodzone cielę.

Corvin w swoim „Pfaffenspiegel“ przytacza pogląd uczonego Paracelsusa, według którego, krew wielbłądzia jest identyczna z... serem i ma zastosowanie w leczeniu wszelkich chorób...

Zdaniem Thalesa, Parmenidesa, Empodeklesa i Diogenesa z Apolonii, błoto i wilgotna ziemia były źródłem powstawania życia.

K. J.

Ilia śpiewa

(Ciąg d. ze str. 3)

nowicz miał szczęście. Od znajomego, po przyjaźni, wyprosił — moździerz. Teraz już można zacząć.

Staruszek — przewodniczący wgramolił się na estradę. — Towarzysze — powiada. — Dziś wykłada się obronę przeciwlotniczą. Jak już wiecie, zaczęła się wojna z Niemcami. Niemcy ewentualnie atakują. Rozumie się. Klasa pracująca ojczyzny rosyjskiej nieuświadomiona należycie. Jak barany.

— Ty sam baran!

— Nie przerywać towarzysze. Niech mówi.

— Kogo on będzie obrażać?!

— Spokój, towarzysze — tłucze staruszek w moździerz. — Proletariat obrażony, przepraszam. Proletariat nieuświadomiony. Bez baranów. Ale i tak jest nieszczęście. Ossoawiachim przysłał dziewuszkę. Uświadamiać nas będzie. Za chwilę sami się przekonacie towarzysze, Obronę przeciwlotniczą wykładać będzie.

— Co? Baba uświadamia chłopów? To nieprzyzwoitość!

Staruszek uderzył w moździerz. — Rozstrzelać. Kto nie chce słuchać, rozstrzelać.

Dziewuszka z uśmiechem weszła na estradę. Mówi o nalocie samolotów nieprzyjacielskich, o bombardowaniu, o modelach armatek przeciwlotniczych, o desancie, o schronach, o obstrzale, o szybkości wyrzutu pocisku, o obliczaniu krzywej wyrzutu...

Nagle z kąta wstaje Ilia. Wszyscy podnoszą nań oczy, on zaś podchodzi do stołu, staje przed dziewuszką, przygląda się jej, aż milkną rożowe usteczka.

— Czyś ty żywy człowiek, — pyta gardłowym głosem — czyś może przez złe duchy Immo przysłana? A może ty nieprawdziwa jesteś jak bożkowie w szałasach kapłanów? Ej! miasto dalekie, miasto dalekie... zaśpiewał nagle.

Chwycił dziewuszkę za rękę i począł ją ściągać ze stołu.

Tego już nikt nie mógł wytrzymać. Porwał się długi jak tyka Aleksy Iwanowicz, zamachnął się ramionami, jak śmigami wiatraka. Czarny Harasimowicz skoczył jak ryś w stronę stołu. Pozrywali się wszyscy: i blady Ałdanow i żółty chińczyk Ju-ne i brodaty Łotysz z zielonymi oczyma pantery.

Kto kogo bił — nie wiadomo.

Po podłodze sali przewalał się kłąb baranic, niewiadomo czyich nóg, zaciśniętych kułaków, potarganych czupryn.

Staruszek, tłukąc w moździerz, piał cieniutkim głosem:

— Towarzysze. Spokój. Każę rozstrzelać. Niemcy ewentualnie atakują. Ojczulka Stalina ratować. Obronę przeciwlotniczą wykłada się. Towarzysze!

Dziewuszka wskoczyła na stół, śmiała się i zaczęła: — Niemcy ewentualnie atakują...

— — — — — — — — — — — —

Zapada zmierzch. Raciczki rena stukają rytmicznie, raz-dwa, raz-dwa, po zlodowaciałej drodze siniejącej od cieni. Małe niekute saneczki ślizgają się od brzegu do brzegu szklistej koleiny. Jak daleko okiem sięgnąć — puszysty śnieg. Z nozdrzy rena bucha kłębami para. Śliczne nogi zwierzęcia migają raźnie w zapadającym zmierzchu. Ilia leży bokiem na sankach. Pęd jazdy smaga płaską żółto-brunatną twarz, na której zakrzepły ślady krwi. Pięknie wyszywana kapuza jest poszarpana, na ustach nie igra uśmiech. Obolałe ręce nie klaszczą na rena. Nie trzeba zresztą, wraca przecież do domu.

Niebo jest na wschodzie pawiobłękitne, na zachodzie zaś złoto-różowe. Ilia czuje ból w całym ciele, więc śpiewa.

Śpiewa o tym, że złe duszki Immo wywabiły go z domu do miasta, dalekiego miasta. A biali ludzie są dziwni, tak dziwni, że aby ich zrozumieć nie wystarczy życia Ilii i życia jego ojca i życia jego dziada... I oto już zapada noc, a obca kobieta była nieprawdziwa jak zły bożek i z ust jej wylatywały dźwięki złe i brzękliwe, jak nagłe pękanie lodów.

Ren bieży szybko... i dziś nie będzie księżyca i żona czeka z gorącą, doskonałą polewką... i dobrze jest prawdziwemu mężczyźnie walczyć w gromadzie i mieć krew białych na rękach.

Zapada zmierzch. Ren biegnie szybko, zlodowaciałym pasem drogi. Dziś nie będzie księżyca. Ilia leży na sankach i śpiewa.

Ważne dla PP. Pracodawców i Administratorów domów!

Ukazały się w opracowaniu **CZ. PIOTRKOWICZA**

TABELE POTRĄCEŃ

(wydanie czwarte z ostatnimi zmianami)

OD PRACOWNIKA I PRACODAWCY

na ubezpieczenia społeczne, podatek dochodowy wraz z wyjaśnieniami

Na zamówieniu zaznaczyć: tekst niemiecki czy polski. Cena zł 7,— (z przesyłką)

Sprzedaż: Cz. Piotrkowicz, Warszawa ul. Marszałkowska 49—23, telefon 8-38-66 oraz we wszystkich księgarniach.

Tabele obejmują w całości 4 typy obliczeń w/g poniższych wzorów:

Wzór Nr. 4 **Robotnicy — Wypłaty tygodniowe** **R**

Zarobek tygodniowy	Podatek dochodowy: Zarobek w stosunku rocznym	Podatek dochodowy: Stopa podatkowa	Podatek dochodowy: Ryczałt	Fundusz Pracy*)	Emerytalne	Chorobowe*)	Robotnicy stali: Fundusz Bezrobocia	Robotnicy stali: Razem potrącenia od pracownika	Robotnicy stali: Do wypłaty	Robotnicy sezonowi: Fundusz Bezrobocia*)	Robotnicy sezonowi: Razem potrącenia od pracownika	Robotnicy sezonowi: Do wypłaty	Dopł. pracod.: Emerytalne	Dopł. pracod.: Na robotników stałych Fund. Bezrob.
51,00	2652,—	3,8	1,90	0,51	1,71	1,27	0,25	5,64	**45,36**	1,02	6,41	**44,59**	0,99	0,77
51,10	2657,2	3,8	1,90	0,51	1,71	1,27	0,26	5,65	**45,45**	1,03	6,42	**44,68**	0,99	0,77
51,20	2662,40	3,8	1,90	0,51	1,71	1,27	0,26	5,65	**45,55**	1,03	6,42	**44,78**	0,99	0,77

*) Na Fundusz Pracy, Chorobowe i Fundusz Bezrob. (rob sezon.) pracodawca płaci taką samą sumę, jak pracownik.

Nie umieszczony **wzór Nr. 1** zawiera obliczenie dla pracowników umysłowych płatnych miesięcznie, **wzór Nr. 2** zawiera obliczenie dla pracowników umysłowych płatnych tygodniowo i **wzór Nr. 3** — dla pracowników fizycznych płatnych miesięcznie.

3240

Niemieckie wielkie przedsiębiorstwo poszukuje

chłopca-posłańca

Warunki: aryjczyk, znajomość języka niemieckiego, wiek 14—16 lat. — Pisemne oferty z życiorysem i fotografią, ul. Jagiellońska 5/7 I p. 3223

NIEMIECKIE TOW. AKCYJNE

poszukuje zaraz

1 KIEROWNIKA SKŁADU
2 PODRÓŻUJĄCYCH
2 MĘSKIE SIŁY BIUROWE ROBOTNIKÓW do SKŁADÓW
2 STENOTYPISTKI

Reflektuje się na młodych i inteligentnych pracowników, ze znajomością języka niemieckiego, polskiego i ukraińskiego, z dowodem pochodzenia aryjskiego.

Zgłoszenia z życiorysem we czwartek 25. IX. 1941 w godzinach 15—17, ul. Batorego 12/14 I p. 3245

Wytwórnia artykułów podróżnych

Zygmunt i Adolf KAROŃ

Warszawa, pl. Żel. Bramy 2, tel. 341-45.

Specjalność WALIZKI

Wysyłamy towar koleją do wszystkich miejscowości Guberni Generalnej. 9271

Za udzielenie mi pokoju

umeblowanego lub bez wraz z używaniem kuchni, okolica ul. Kleparowskiej, Wolność lub w sąsiedztwie, dam możność wyjazdu i egzystencji w STANACH ZJEDNOCZONYCH. — Natychmiastowe oferty do „Gazety Lwowskiej" pod szyfrą „STANY ZJEDNOCZONE 118". 3281

STENOTYPISTKA

natychmiast potrzebna do wielkiego niemieckiego przedsiębiorstwa

Warunki: aryjka, niem. stenografia, pisanie na maszynie, dobra znajomość języka niemieckiego.

Pisemne oferty z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią ulica Jagiellońska 5/7 I p. 3224

NAUKA

MODNIARSTWO
Młoda zdolna panienka pragnie wyuczyć się modniarstwa w krótkim czasie za zapłatą tylko u pierwszorzędnej fachowczyni z praktyką. Oferty z podaniem adresu, czasu trwania nauki i wynagrodzenia — pod „Modniarka 3111" do „Gazety Lwowskiej". 3111

NIEMIECKIEGO
i innych języków wyuczam szybko. Podręczniki — dla uczniów. RUTOWSKIEGO 8, II, p. 2926

TAŃCÓW
naukę w grupach i oddzielnie rozpocząłem. Wieczysty, Kopernika 16. — Lekcje wprawne — dla dawnych uczniów. 2162

NIEMIECKIEGO
nowoczesnym systemem, szybko — gruntownie. Zbiorowo. Pojedynczo. TŁUMACZENIA. PODANIA. Japońska 8, III. piętro, m. 10. 2776

TAŃCÓW
kurs elemantarny zaczynam poniedziałek, szóstego października, Wieczysty, Kopernika 16, oficyny. Przyjmuję również wpisy na kurs średni i turniejowy. 3192

NIEMIECKIEJ
korespondencji, **KONWERSACJI**
perfekt, **STENOGRAFII**
systemem najnowszym, skróconym, profesor germanista. WIŚNIOWIECKICH 6/2. 3002

NIEMIECKIE
najszybciej, najtaniej. Listy zgłoszeń młodzieży i początkujących — zamykam środa. — Lekcje, korespondencja, podania. Zgłoszenia: ŚRODA, godz. 10—7, Głęboka 18, III. 3195:

NAUCZYCIELKA
poszukuje lekcji. Zakres szkoły powszechnej. — Listy „Gazeta Lwowska" „Siedmnastoletnia praktyka nr 3188" 3183:

PRZERABIAM
metodycznie pierwszą klasę szkoły powszechnej. Listy „Gazeta Lwowska" „Długoletnia praktyka nr 3184". 3184:

NIEMIECKI
język, stenografia, konwersacja. **ŁYCZAKOWSKA** 47/13. 2308

NIEMIECKIEGO STENOGRAFII
specjalną metodą dla starszych wyuczam. Mochnackiego 30, m. 2. 3208

PROFESORKA
gimnazjalna udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, niemieckiego. Reja nr 4, drzwi 3. — 3255:

NA
fortepianie wyuczę grać każdą melodię bez nut w indywidualnym układzie. Listy „Akompaniament nr 3212" — „Gazeta Lwowska" 3212:

STENOGRAFII POLSKIEJ, NIEMIECKIEJ,
perfekt w 2 miesiącach — wyucza **„STENOPIS"** Kopernika 30. — 3241:

Kupimy auto ciężarowe

1½ tonowe, ewentualnie niekompletne. —

Oferty składać do Biura Ogłoszeń „Reklama", plac Mariacki 5 (Galeria) pod szyfrą „Ciężarówka". 3218

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM
skradziony w Ratuszu paszport, — książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Sikora Jan. 3155:

UNIEWAŻNIAM
skradzioną metrykę i legitymację robotniczą na nazwisko Siegel Franciszka, zam. przy ul. Wolność 7. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 3158:

UNIEWAŻNIAM
paszport, legitymację Deutsche Post Osten nr. 120, polskie zaświadczenie wojskowe, skradzione w kinie „Casino" 21. IX. 1941, na nazwisko Jan Przybyłowicz. — Zwrot za wynagrodzeniem, Kochanowskiego 74, m. 2. 3145:

ZNALEZIONE
klucze są do odebrania ul. Rappaporta 31, m. 20 d. 3171:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport i świadectwo szkolne na nazwisko: Julian Łętkowski. 3161:

SKRADZIONO
paszport i dwie karty żywnościowe na nazwisko Blatklewicz i Burda. Tokarzewskiego 69 3159:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony lub skradziony paszport i świadectwo dojrzałości na nazwisko: Kryńska Ludwika. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 3160:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport, prawo jazdy oraz — książeczkę wojskową dnia 20. IX. w tramwaju nr 4. Znalazca — proszony o zwrot: Kleparów, Wiśniowa 2, na nazwisko Jan Tretko. 3157:

UNIEWAŻNIAM
skradzione względnie zgubione dokumenty w tramwaju nr 10 — na nazwisko — Gruszczyński Władysław Zwrot Kazimierzowska 5, Czajka — za wynagrodzeniem. 3150:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport i wszystkie inne papiery na nazwisko — Izak Halpern. 3029

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport nr 720.852 na nazwisko: Adlerstein Abraham. 3084

ZNALAZCĘ
paszportu z portfelem, dokumentami, na nazwisko Kuśnider Władysław, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Traugutta nr 7 a. 3162:

UNIEWAŻNIAM
kartę żywnościową na nazwisko Emilia Flisowska, Lwów, Krupiarska 11. 3176:

DNIA 19-go
września 1941 — przy przystanku tramwajowym ul. Bema, — zgubiono portfel czarny z monogramem L T, zawierający dokumenty osobiste na nazwisko L. Terk. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot dokumentów za sowitym wynagrodzeniem — pod adresem Lwów, ul. Św. Piotra 6, m. 5 II p. Równocześnie unieważniam powyższe dokumenty. 3190

UNIEWAŻNIAM
zaginione indeksy Politech. Warsz. i Lwowskiej oraz inne dokumenty. — Gutman Chaskiel. Zwrot za wynagrodzeniem. — Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 3196". 3196:

ZGUBIONO
kartę żywnościową na nazwisko Harko P. ul. Hetmańska 8. — Proszę o zwrot pod danym adresem. 3229:

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartkę — żywnościową — na nazwisko Czarnik Agnieszka, Zimorowicza 8. 3249:

ZGUBIONO
kartę żywnościową na nazwisko: Rewal Maria, ulica Wagilewicza 9. — 3236:

ZNALAZCĘ
portfelu z dokumentami na nazwisko Józef Marek, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Lwów, ul. Smulikowskiego 27 3185

PROSZĘ
znalazcę — kartek żywnościowych na nazwisko: Grosser Michał i Grosser Maria, Jozafata 4, o zwrot za wynagrodzeniem. 3207

RĘKAWICZKA ZAMSZOWA
biała, zgubiona 19. IX. na Rynku. — Proszę odnieść ul. Tarnowskiego 82, I. piętro. Wynagrodzę. 3253:

„LWOWSKI DEZYNFEKTOR"

Biuro: **ul. Asnyka 1.**
Kantor przyjęć: **ul. Batorego 34**
przeprowadza **ODPLUSKWIANIE** mieszkań po cenach urzędowo ustalonych. — — 2672

ZAGINIENI

KAROL HAWRYLUK
lat 24 wzięty do wojska sowieckiego 8. maja 1941 do Krasnodaru (Saratowski obóz). Ktokolwiek mógłby o nim udzielić informacji, — proszony jest zawiadomić — siostrę, Lwów, ul. Obertyńska 37, — mieszkanie 1. 3258

SOBOTA
Zdzisław, aresztowany we wrześniu 1938 w Kałuszu — więziony w Stanisławowie, prawdopodobnie wywieziony następnie do Berdyczowa. Kornicki Władysław, emer. pułk. aresztowany 24. grudnia 1936, więziony na Zamarstynowie, dalszy los nieznany. O wiadomość proszą Sobotowie, Lwów, Gołąba 15, mieszk. 5. 3191

WIĘŹNIOWIE
Starobielska proszeni podać wiadomości o losie uwięzionych pod adresem Lwów Obertyńska nr 2/3. 3188

JANKIEWICZ
Tadeusz z Lubaczowa aresztowany 9. maja 1941, siedział Rawa Ruska, ostatnio Kazimierzowska. — Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość, proszę podać Sambor, Boczna 7, K. Jankiewicz. 3238:

MOKANEK
Teofil, lat 57, — aresztowany w lutym 1941 i zasądzony przez bolszewików w Tarnopolu, — przebywał ostatnio do 23. VI. 1941 w obozie pracy w Borkach Wielkich k. Tarnopola, chory na nogi, następnie uprowadzony w kierunku Rosji. Kto spotkał — lub zna jakiekolwiek szczegóły losu zaginionego — proszony jest bardzo o zawiadomienie rodziny Lwów, Szaraniewicza 7 — Tarnopol, Karpińskiego 8. 2903

INŻ. RADKE
Ludwik Stanisław, zabrany 25. VI-go 1941 przez NKWD. Ktoby wiedział o dalszym jego losie, widział go w więzieniu lub zna osobę, mogącą dać jakąkolwiek wiadomość, proszony jest gorąco o złożenie swego adresu lub ustnych wyjaśnień u p. dr. Kilara — Sapiehy 89, telefon 23-518. — Prosi OJCIEC. 3292:

KTOBY
wiedział o losie — **KLEMENSA MONSIGA**
emerytowanego majora, aresztowanego 10. kwietnia 1940, proszony jest bardzo o pisemną wiadomość o nim i podanie — Swego adresu — celem podziękowania. — Proszę o złożenie informacji do „Gazety Lwowskiej" — pod „Nr 3193 Siostra". 3193

ZDZISŁAW
Kozak, wzięty 15. IV. 1940 do roboty do Besarabii — obł. Irzmańska — rej. Arcyckij. Wiadomość Okólskiego nr 4, Kozak.
Edward Kozak wzięty do wojska 22. IV. 1940, ostatnio przebywał w Łybno k. Kijowa. Wiadomość: Okólskiego 4, Kozak. 3256:

WIĘŹNIOWIE
Stanisławowa proszeni o wiadomości o Stanisławie Eklenarskim pod adresem Lwów ul. Obertyńska 2/5. 3189

ZYGMUNT JAWORSKI,
aresztowany przez NKWD w marcu 1940 r. w Żurowie pow. Rohatyn. — Stąd wywieziony do Stanisławowa. Od tego czasu żadnej wiadomości o Nim nie można było zasięgnąć. Ktoby z więźniów, — którzy byli uwięzieni w Stanisławowie mógł cośkolwiek o Nim wiedzieć, proszony jest donieść Lwów Persenkówka 44 — obok st. kol., Mikołaj Czyż. 2910

RICHTER
Roman, aresztowany w Lesku, siedział w więzieniu w Samborze, potem prawdopodobnie wywieziony. Ktoby wiedział coś o Nim proszę donieść: Nowy Świat nr 22, mieszk. 3, Daniłowicz. 3170:

TOMIDAJEWICZ
Helena — w maju 1940 r. przebywała podobno w więzieniu w Kijowie. O wiadomości prosi brat, ul. Fleszara 4, m. 1. 2789

KTO
wie coś o doktorze **JÓZEFIE PRZEDECKIM Z ALEKSANDROWA KUJAWSKIEGO**, zamieszkałego Horochów, Rynek 1, — proszę dać wiadomość: **M. PRZEDECKI**, Klimontów Sandomierski, Osiecka 12. 2980

WAWSZKOWICZ BRONISŁAW
lat 19, aresztowany 1. II. 1940 — przebywał w Brygidkach. Ostatnia wiadomość w styczniu 1941. Wszelkie wiadomości o dalszych jego losach proszę kierować za zwrotem kosztów — Ilnicki Franciszek, Lwów, Błonia Janowskie nr 1, obok parowozowni Wschód. 3147:

JÓZEF
Halatin, lat 34 — więziony w Berdyczowie, — ostatnio przebywał w Archangielsku, wieś Małoszujka. Ktoby wiedział coś o jego losie, proszę łaskawie zawiadomić jego żonę: Listopada 44, mieszk. 8 Helena Halatinowa - Adaszyńska. 2976

SCHILLER
Ludwik, lat 62, — aresztowany 17-go października 1940, więziony na Zamarstynowie. Kto ma wszelkie wiadomości o nim od końca maja uprasza się podać pod adres: Czepil, — Lwów — ulica Tarnowskiego 22, mieszk. 5. 2859

SZPYRKA MARCIN,
ostatnio więziony w Żytomierzu.
SZPYRKA WŁADYSŁAW,
więzienie w Zaporożu. Kto posiadał by jakąkolwiek — wiadomość o wymienionych, proszę o łaskawe podanie jej ul. Snopkowska 15, II. piętro, m. 7, Jackowska. 2805

MAŁŻEŃSTWA

KTÓRA
z młodych ładnych kulturalnych pań, zechce poznać 27-letniego kulturalnego pana na posadzie. Listy „Inż. 3244" — „Gazeta Lwowska". 3244:

ROZMAITE

ZAMIENIĘ
wózek głęboki na sportowy. Rozwadowskiego 6/8. 3102:

ZNISZCZONE
płaszcze, ubrania męskie, suknie, bieliznę naprawiam artystycznie, ulica Obertyńska 16, — mieszkanie nr 10. 3144

NOWE KALOSZE
męskie nr. 43 zamienię za kalosze damskie nr. 37. — Listy pod „Kalosze nr. 3140" „Gazeta Lwowska". 3140:

DENTYSTY
lekarza lub uprawnionego poszukuje zdolny samodzielny technik — celem współpracy ewentualnie obejmie zakład. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Własny materiał nr 3168". 3168

ZAMIENIĘ
damskie sportowe meszty nr 37 na 36 Sprzedam spódniczkę czarną wełnianą, deszczowce nr 36 nowe. — Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 3248". 3248:

KUCHENKĘ
i piecyk elektryczne nowe, dam za buty damskie. Listy „Gazeta Lwowska" „Janina — nr 3237". 3237:

ZAMIENIĘ
opał za futro damskie lub płaszcz. Listy do „Gazety Lwowskiej" „Leśniczy nr 3136". 3136:

REKLAMY
wszelkiego rodzaju szyldy, projektuje grafik, Panieńska 19, I. piętro, m. 8. 2993

NEWIDOMY WRÓŻBITA
przyjmuje codziennie Supińskiego 8, mieszk. 8. 3016

KAŻDEGO
dnia upiekę chleb, bułkę z przyniesionej mąki. Nowy Świat 22, m. 8. 3169:

OCZKA
w pończochach — wyłapuję maszynowo. Jacka 30, — mieszk. 1. 3055

ZAMIENIĘ
kurtkę z kożuchem (mało używaną) — za kupon na ubranie. Zgłoszenia listowne „Kurtka—3201" Admin. 3201:

KOŁDRY
robię nowe, przerabiam stare ulica Paulinów 12 b, — Rzeszowski. 2867

SZPILKĘ
z brylancikami lub dywan perski dam za prowianty na zimę (ziemniaki — buraki, marchew i t. p.). Listy „Gazeta Lwowska" — „Prowianty 3114". 3114

OPAŁ
drzewo i węgiel — dam z powodu wyjazdu na prowincję za futro męskie Opis, stan, informacje — „Gazeta Lwowska" — „Nr 3130". 3130:

TŁUMACZĘ,
układam, przepisuję pierwszorzędnie, tanio: Kotlarska 14 mieszk. 2. 3181

WYJEŻDŻAJĄCEMU DO CZERNIOWIEC zwrócę część kosztów za załatwienie sprawy. „Gazeta Lwowska" „Czerniowce nr 3177". 3177

LWÓW — KRAKÓW.
Wszelkie sprawy handlowe, przemysłowe, kupno, — sprzedaż, pośrednictwo, załatwia — koncesjonowane — biuro W. Huka — Kraków Pijarska 19. ODDZIAŁ — Kraków, Pijarska 1605

TŁUMACZENIE
niemieckie pierwszorzędnie, szybko, Batorego 28. 3200:

Dr. med. J. Rotter-Musiał

Lwów, ul. Rozwadowskiego 6.
Telefon 220-40. 3136
wykonuje wszelkie
analizy lekarskie
od 8—13 i od 15—18.

CENTRALA PŁYT GRAMOF. INSTRUM.
WARSZAWA
Krakowskie Przedmieście 17
Marszałkowska 117, 3282

Poszukiwani:

1) **ELEKTROMONTER**
obeznany z obsługą motoru.

2) **MECHANIK-TOKARZ**

Zgłoszenia pisemne do „Reklamy", pl. Mariacki 5, pod „Tartak". 3250

Odpluskwianie mieszkań

pod gwarancją przeprowadza

„PERFUMERIA" 3180

ul. Klementyny Tańskiej 8 (dawny S-Gaz)

Przyjmujemy DROBNE OGŁOSZENIA od wszystkich

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

PRYWATNE:	liczymy za słowo napisowe (tłuste)	rb. 0.50
	za słowo zwyczajne	rb. 0.30
HANDLOWE:	liczymy za słowo napisowe (tłuste)	rb. 0.80
	za słowo zwyczajne	rb. 0.40

OGŁOSZENIA WIĘKSZE WEDLE OBOWIĄZUJĄCEJ TARYFY.

Bliższych informacji udziela Administracja „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. 12

BETRIFFT:

Erfassung der ehemaligen Pensionäre des poln. Staates.

Alle Personen, die am 1. September 1939 als ehemalige Berufsmilitärpersonen oder Zivilpersonen vom polnischen Staate Pensionen bezogen haben, werden nunmehr erfasst und können unter Umständen Unterstützungen erhalten. Juden sind von der Erfassung ausgeschlossen.

Diese Erfassung erfolgt durch die Abteilung Arbeit, Unterabteilung Militärversorgung in Lemberg, Mochnackiego 14/16.

Bei dieser Dienststelle melden sich die Pensionisten mit den Anfangsbuchstaben:

A, B, C, D, E, am Mittwoch, den 24. 9. und Donnerstag, den 25. 9. 1941

F, G, H, I, J, am Freitag, den 26. 9. und Samstag, den 27. 9. 1941

K, L, am Montag, den 29. 9. und Dienstag, den 30. 9. 1941.

Ł, M, N, O, P, am Mittwoch, den 1. 10. und Donnerstag, den 2. 10. 1941

R, S, am Freitag, den 3. 10. und Samstag den 4. 10. 1941

T, U, V, W, Z, Ż, am Montag, den 6. 10. und Dienstag, den 7. 10. 1941

alle Tage in der Zeit von 8.30—13.30 Uhr.

Verspätete Meldungen können erst nach dem 7. 10. 1941 entgegengenomemen werden. Ausserhalb Lemberg wohnhafte Pensionisten geben ihre Meldungen brieflich an die Dienststelle ab.

Es sind entweder Original-Dokumente oder beglaubigte Abschriften derselben vorzulegen. Im Falle der Verhinderung wegen Krankheit kann sich der Pensionist durch eine andere Person mit schriftlicher Vollmacht vertreten lassen. Waisen sind durch ihren Vormund anzumelden.

DOTYCZY:

Rejestracja emerytów byłego Państwa Polskiego

Wszystkie osoby, które dnia 1. września 1939 r. jako byli zawodowi wojskowi albo cywilne osoby otrzymywały od państwa polskiego emerytury, będą teraz rejestrowani i mogą ewentualnie otrzymać zasiłki. Żydzi są wykluczeni od rejestracji.

Rejestrację tę przeprowadza Oddział Pracy, Pododdział Zaopatrzeń Wojskowych we Lwowie, ul. Mochnackiego 14/16.

W tym urzędzie zgłaszają się emeryci według początkowych liter:

A, B, C, D, E, we środę, dnia 24. 9. i czwartek, dnia 25. 9. 1941

F, G, H, I, J, w piątek, dnia 26. 9. i sobotę, dnia 27. 9. 1941

K, L, w poniedziałek, dnia 29. 9. i wtorek, dnia 30. 9. 1941

Ł, M, N, O, P, we środę, dnia 1. 10. i czwartek, dnia 2. 10. 1941

R, S, w piątek, dnia 3. 10. i sobotę, dnia 4. 10. 1941

T, U, V, W, Z, Ż, w poniedziałek, dnia 6. 10. i wtorek, dnia 7. 10. 1941

we wszystkie dnie w czasie od godz. 8.30 do 12.30 przed poł.

Spóźnione zgłoszenia będą przyjmowane dopiero po 7. 10. 1941.

Emeryci, zamieszkali poza Lwowem, zgłaszają się do tego urzędu listownie.

Należy przedłożyć albo oryginalne dokumenty albo uwierzytelnione odpisy. W razie przeszkody z powodu choroby, może ten emeryt zastąpić się przez osobę, której udzielił pisemnego pełnomocnictwa. Sieroty zgłaszają się przez swych opiekunów. 3071

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ zegarek nowoczesny męski damski pierścień, ubranie, froterkę, materace obrazy. — „Gazeta Lwowska" — „Nr 2968". 2968

PIECYK na trociny kupię. Listy „Nr 3227" „Gazeta Lwowska' 3227

DYWAN brązowy 3x2 prawie nowy sprzedam. Wiadomość: Łazarza 10, drzwi nr. 8, między 15 a 18. 3187:

MUZYCZNE instrumenty kupuję. Cena, jakość. Listy „Instrumenty 3239" „Gazeta Lwowska". 3239

RATLERKA, boxa młodziutkiego kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 3235". 3235:

SPRZEDAM stół do jadalni — rozsuwalny oraz szafę — tanio ul. Curie Skłodowskiej nr. 9, — wejście przez ul. Św. Piotra 25. 3231

KUPIĘ żakiet damski jesienny w brązowym lub zielonym kolorze lub jesionkę tylko w dobrym stanie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 3232". 3232

KUPIĘ palto męskie, jesienne dobry gatunek, duży rozmiar. Sprzedam spódniczkę taftową, stylową i płaszcz męski. Zgłoszenia ul. Wiśniowieckich 1, mieszk. 8, między 2—3. 3219:

KOSTJUM włóczki angielskiej ręczna robota. — **ŁÓŻECZKO** metalowe, materacyk — sprzedam. Piątaków 39, m. 9. 3222:

3 PSY wielkie rasowe — najchętniej dogi — wezmę natychmiast Listy „Folwark — 3240" Administr. 3240:

MOTOCYKL kupię setkę, stan dobry. Zgłoszenia: „Reklama" — plac Mariacki 5 — pod „Motocykl". 3220:

KUPIĘ przedwojenne kalosze brązowe na 36 nr bucików. — Zgłoszenia: Stryjska 20, mieszk. 2. 3225:

SPRZEDAM futro damskie. Ul. Orląt — boczna Krupiarskiej l. 30. 3226

PŁASZCZ krymski pierwszorzędnej jakości kupię. Listy „Gazeta Lwowska" „Krymki nr 3216". 3216

KUPUJEMY STARE SKÓRZANE TOREBKI DAMSKIE. Listy „Gazeta Lwowska' „Nr 3146". 3146:

SZAFĘ TRÓJDZIELNĄ dobry stan kupię. Listy pod „Szafa trójdzielna nr 3141 „Gazeta Lwowska' 3141:

DRZEWO albo węgiel kamienny kupię lub zamienię za produkta. Listy „Gazeta Lwowska" — „Zima nr 3138". 3138

OKAZYJNIE sprzedam — futro damskie. Wiadomość między 7—9 rano, ul. Kościuszki l. 4, mieszkanie 2, parter prawy. 3142

SPRZEDAM 20 ampułek insuliny. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Insulina nr 3139' 3139:

OBRAZY NOWAKIWSKIEGO oraz oryginalne drzeworyty japońskie sprzeda — Sklep Komisowy — Sapiehy 5 a. 3105:

UWAGA! Zgłoszenia sprzedaży realności na terenie Generalnego Gubernatorstwa kierować: Biuro Włodzimierza Huka, „Gazeta Lwowska" „Nr. 867". 867

KAMIENICĘ, dom, willę, parcelę kupię! Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Lwów Pańska 21, m. 2: W. Huk. 1604

KUPIĘ trójdzielną szafę i tapczan dwuosobowy. „Gazeta Lwowska" „Nr 3154". 3154:

KOŁNIERZ z lisa niebieskiego, popielatego, rysia, lub inny ładny, — spodniczkę czarną wełnianą, meszty czarne 366 nr obcas średni w dobrym stanie kupię. Listy „Nr 3252" Admin. 3252:

KUPIĘ stare części radiowe (detektorowe) oraz gotowe aparaty. Podać adres. „Radiotechnik nr 3153". 3153

PRZEMYSŁOWA KOOPERATYWA POBUT - REMONT ROMANOWICZA Nr 8, KUPUJE: wapno gaszone — cement, gips, drut sufitowy, gwoździe, kafle, — armaturę kuchenno - piecową, pokost, kredę, farbę klej, szkło i kit. 3233

FUTRO damskie, karakuły bronzowe, prawie nowe sprzedam. — Wiadomość: Długosza 27, mieszk. 5. 3174:

KUPIĘ trenchcoat w bardzo dobrym stanie. Cena. Listy do Administracji „Gazety Lwowskiej — „3178". 3178

REFLEKTUJĘ na rower dziecinny, proszę o adres: Schweizerowa Jadwiga, Lwów, Kochanowskiego 20, mieszk. 9. 3172:

APARAT DO ELEKTRYZACJI nr 10 nieużywany, nowy sprzedam. — Janowska 41 a, — mieszk. 2, parter. 3163:

KTO jest w stanie dostarczyć „Sygnety' ze srebra i złota w większych ilościach Oferty pod „Pierwszorzędny. 3119" „Gazeta Lwowska' 3119

KRATY masywne do 5 okien sprzedam, ul. Reja 4, drzwi 3. 3254:

WORKI zbożowe i mączne każdą ilość kupię. Listy „Nr 3250" „Gazeta Lwowska' 3250

FUTRO męskie i kożuch — kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 3251". 3251

FORTEPIAN pierwszorzędny — sprzedam. — Listy „Gazeta Lwowska' pod „1000 marek nr 3237". 3237

KUPIĘ płaszcze rowerowe. Listy pod „Balony 26 — nr 3203" — „Gazeta Lwowska' 3203:

KUPNO— Sprzedaż oraz remont silników i maszyn elektrycznych. „Elektryk", Warszawa, ul. Pierackiego (Foksal) nr 21. 3228:

KUPIĘ lisa lub kołnierz futrzany, płaszcz, sukienkę wełnianą Sprzedam pantofle maszynkę do mięsa Listy „Nr 3257" „Gazeta Lwowska' 3257;

SPRZEDAM palto (170), kapelusz Hückla (56), magiel kuchenny, obrazy, książki, — nuty. Zyblikiewicza 5, mieszk. 8. 3258

KUPIĘ 1/2 tony węgla. Listy „Nr 3120" „Gazeta Lwowska' 3120

BUTELKI czyste litrowe, pół SKUPUJĘ. Jacyszyn, 3 Maja 10, w podwórzu. 3131

FORTEPIAN krótki, wiedeński „Petrofa" sprzedam. Tokarzewskiego 101/7. 3206

KUPIĘ maszynę krawiecką. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 3202". 3202:

SPRZEDAM krótki fortepian — „Wirth'a", jadalnię — elektryczny świecznik. Potockiego 33/2. 3179:

KUPUJĘ stare, podarte pulowery RĘCZNEJ ROBOTY. Kościuszki 5/3. 2858

SPRZEDAM froterkę elektryczną. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 3108". 3108

OBRAZY kupię. Podać malarzy. „Sztuka nr 2954" — „Gazeta Lwowska". 2954

STERYLIZATOR ginekologiczny średni wiedeński — sprzedam. Wałowa nr 4, mieszkanie 5 3247:

PRZYJMĘ zastępcę dentysty-lekarza (lekarki) aryjczyków. Listy „Gazeta Lwowska" „Stomatolog 3204". 3204:

HYPNOZA — Medium zdolne poszukiwane. Listy: „Gazeta Lwowska" „Egzystencja — nr 3214". 3214:

DZIEWCZYNA ze znajomością niemieckiego, umiejąca prowadzić gospodarstwo od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia od piątku 26. bm. — od godz. 5—9 po południu u dyrektora Banku Emisyjnego we Lwowie, Mickiewicza 8. 3215:

STARY kawaler, mający w śródmieściu urządzone wygodne mieszkanie, prowadzący własne gospodarstwo domowe przyjmie jako towarzysza mieszkania starszego pana zamożnego zgodliwego, któryby ponosił wspólnie koszta gospodarstwa domowego dostarczając prowianty, opał. Listy „Gazeta Lwowska" — „Wspólne gospodarstwo 3199". 3199:

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, słoneczne, początek ulicy Piekarskiej, na 3 albo 2-pokojowe w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Ewentualna dopłata nr 3230". 3230:

LOKALE

POKÓJ w prywatnym domu, blisko dworca do wynajęcia za prowiant lub opał. Listy — „Gazeta Lwowska" „Aryjczyk 3124". 3124:

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju, kuchni. Meble odkupię — lub przechowam, Zadwórzańska 4/2 a. 3243:

ZAMIENIĘ osobne 2-pokojowe, komfortowe mieszkanie przy Staszica na osobne 2— lub 3-pokojowe I. lub II. dzielnicy. Listy pod „3242" do „Gazety Lwowskiej". 3242:

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, — przedpokój, umywalnia, spiżarka, okolica Kurkowej na pokój peryferje dzielnicy czwartej. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 3234". 3234:

ZAMIENIĘ dwupokojowe komfortowe mieszkanie na pokój, kuchnia, ew. gaz. w dzielnicy czwartej. Pośrednictwo wynagrodzę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Ogród Kościuszki nr 3149". 3149:

ZAMIENIĘ 4-pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie z balkonami na 2 lub 3 pokoje w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska „Słoneczne Piekarska nr. 3143". 3143

ZAMIENIĘ ładne mieszkanie pokój z kuchnią — półkomfort z gazem w IV-tej dzielnicy na pełnokomfortowe trzypokojowe z kuchnią w okolicy pomiędzy ulicami Łyczakowską a Zofii lub w śródmieściu. — Listy: „Gazeta Lwowska' „Nr. 3101". 3101:

POSZUKUJE się mieszkania jedno lub dwupokojowego z kuchnią w willi nieznacjonalizowanej w okolicy Zielonej lub Łyczakowskiej. — Listy „Gazeta Lwowska' „Polak nr. 2938". 2938

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie nyża, kuchnia półkomfort, na pokój z kuchnią ewent. jeden pokój w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Śródmieście — nr 3167". 3167

IV. DZIELNICA pokój umeblowany lub pusty. wikt — lub bez, poszukiwany. Zapłata za rok z góry. Listy „Gazeta Lwowska' „Samotny 3113" 3113

ZAMIENIĘ pokój i kuchnia — (oddzielne), gaz — IV. dzielnica, za 2—3 pokoi z kuchnią, gaz, I. dzieln. Listy „Korzystne nr 3228" „Gazeta Lwowska". 3228

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię z komfortem, okolica Akademicka na pokój, kuchnia albo pokój IV. dzielnica. Dopłata możliwa. Listy „Dejot 3112" — „Gazeta Lwowska". 3112

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe, pełnokomfortowe, okolica kościoła Elżbiety na 2 lub 1 pokój z kuchnią dzielnica czwarta. — Listy: „Gazeta Lwowska' „Nr 3194". 3194:

PRYWATNE

WOŁKOWYSKO Rodzina WETERYNARZA który wracał ze Lwowa do Wołkowysk proszona jest o podanie swego adresu. Listy do „Gazety Lwowskiej" pod „Zosia 2887". 2887

ZBIGNIEW GENEROWICZ, Kraków, ul. Długa nr 62, m. 5 prosi pana Leona Łustacza, zamieszkałego w roku ubiegłym Lwów, Pawlikowskiego 19 (u p. Godymirskiej) o danie wiadomości o sobie pod wyżej podanym adresem. 3266:

JEDNEGO Z PANÓW, KTÓRZY JECHALI 13 BM. LIMUZYNĄ PRZYWIĄZANĄ NA LINIE DO AUTA CIĘŻAROWEGO, ZE LWOWA DO KRAKOWA, NOCOWALI W DĘBICY, ZABRALI Z RZESZOWA 2 PANIE I WYSADZILI JE W WIELICZCE — PROSZĘ O ZGŁOSZENIE SIĘ NA BAJKI 24, M. 9. 3164:

LUSIEŃKU jeżeli jesteś Lwów daj znak życia. — Senowska, Kraków adres dawny. 3235

PANIĄ, która w niedzielę była na Kopcu — płaszcz jasny, torebka, — kapelusz brązowy, — prosi dwóch panów o łaskawe skomunikowanie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Sympatia 3246". 3246:

WOLNE POSADY

SZEWCY członkowie i pracownicy b. Koop. „5 Grudnia" mają się zgłosić do pracy w Przem. Koop. „Inwalidzi" Lwów ul. Legionów 33, I. p. 2897

SŁUŻĄCA pokojówka, Polka, ze świadectwami potrzebna. Bogusławskiego 9, mieszkanie 6, 14—16. 2857

PRZYJMĘ uczciwą, samodzielnie gotującą służącą do wszystkiego. 3 Maja 16, parter lewy, 8—10. 3198

FRYZJERÓW dwóch męskich oraz ondulatorki zaangażuję natychmiast. Różański, Sapiehy róg Mączyńskiego. 3197

POSAD POSZUKUJĄ

STARSZA inteligentna dobrze gotująca osoba zajmie się gospodarstwem u bezdzietnych lub w stołówce za utrzymanie. Zgłoszenia ul. Teresy 26, m. 2. 3148:

POLKA zajmie się dzieckiem 4—7 lat — przez kilka godzin dziennie. — Listy: „Gazeta Lwowska' pod „B.N. 100 nr 3080". 3080

MANIKURZYSTKA i fryzjerka żelazkowa poszukuje posady. — Listy: „Gazeta Lwowska' „Nr 3108". 3108

ABSOLWENT gimnazjalny poszukuje pracy w charakterze kelnera. Listy do Reklamy pod „Kelner". 3251:

OSOBA intel. z 18-letnim chłopczykiem zajmie się domem, szy gospodarstwem — zna język niemiecki. Listy „Gazeta Lwowska" — „Za mieszkanie i utrzymanie nr 3151". 3151

SZUKAM jakiejkolwiek pracy za utrzymanie siebie i dziecka. — Listy „3175" „Gazeta Lwowska". 3175:

POLKA młoda intel. przyjmie każdą odpowiednią pracę. Listy „Gazeta Lwowska' „Praca nr 3165". 3165:

OSOBA inteligentna zajmie siędomem, szyje, gotuje, zna kuchnię dietetyczną, wykwintną, mówi po niemiecku. Listy „Gazeta Lwowska" „Czystość nr. 3186". 3186:

MŁODA Polka, wykształcenie średnie, praktyka nauczycielska, poszukuje pracy przy dzieciach w wieku szkolnym na stałe jako guwernantka, jako korepetytorka. Listy „28. VIII. 1920 nr 3209" „Gazeta Lwowska". 3209

SOLIDNA, młoda inteligentna osoba — poszukuje pracy do dzieci — lub w gospodarstwie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Pracowita — nr 3210". 3210:

FOTO - LABORANT poszukuje pracy w atelier — sklepie — laboratorium fotograficznym, zna niemiecki. Listy „Gazeta Lwowska" „Artystyczne zdjęcia — nr 3218". 3218:

UCZCIWY Polak szuka dozorcówki. Ewentualna zamiana mieszkań. Listy „Dozorcówka nr 3211" „Gazeta Lwowska" 3211